



Przemysłowa Mszana Dolna przełomu XIX i XX wieku - spacer historyczny

12 lipca 2024 r.

7 lipca br. uczestnicy kolejnego spaceru historycznego w Powiecie Limanowskim mieli okazję dowiedzieć się, jak wyglądało Życie gospodarcze w regionie na przełomie XIX i XX wieku. Prowadzący wydarzenie Michał Wójcik opowiedział tym razem m.in. o fabryce konserw rybnych C. Warhanek oraz innych zakładach mieszczących się w obrębie ulic Fabrycznej i Ogrodowej w Mszanie Dolnej, strukturze zatrudnienia i przemianach społecznych zachodzących pod ich wpływem. Przybliżył także sylwetki osób, które przyczyniły się do rozwoju miejscowości.

Uczestnicy spaceru spotkali się przed domem Franciszka Dubowego przy ul. Fabrycznej 6, gdzie obecnie znajduje się Wydział Zamiejscowy Ksiąg Wieczystych. Dyrektor fabryki konserw rybnych to osoba szczególnie zasłużona dla Mszany Dolnej. Od 1910 roku Franciszek Dubowy był naczelnikiem gminy Mszana Dolna (wójtem). Przyczynił się m.in. do budowy siedziby urzędu, modernizacji sieci wodociągowej, utwardzenia dróg gruntowych, organizacji składnicy Kółek Rolniczych czy powstania czytelnicy. W tej części głos zabrała prawnuczka Franciszka Dubowego, która podzieliła się rodzinnymi wspomnieniami.

Zanim jednak Franciszek Dubowy przybył do Mszany Dolnej nastąpiły wydarzenia, które miały zasadnicze znaczenie dla rozwoju przemysłu. Konstanty Korytowski – właściciel dworu, udziałowiec spółki budującej kolej przyczynił się do „otwarcia Mszany Dolnej na świat” w latach 80. XIX stulecia. Stworzył również warunki dla rozwoju przedsiębiorczości, podejmując decyzję o budowie bocznicy kolejowej. Następnie Mszaną Dolną zainteresował się Karl Warhanek – czeski przemysłowiec, właściciel sieci fabryk przetwórstwa rybnego i fabryk beczek, usytuowanych w różnych miejscach Austro-Węgier. Do fabryki w Mszanie Dolnej sprowadzano ryby z Morza Północnego, a po przetworzeniu eksportowano na Węgry i na Daleki Wschód kilkaset tysięcy beczulek rocznie. Podczas spaceru zaprezentowano Oryginalną beczulkę oraz szklany słoć.

Jak podkreślał Michał Wójcik, założona pod koniec XIX wieku mszańska fabryka konserw rybnych była nie tylko największym, stabilnym pracodawcą w powiecie limanowskim, ale też przyczyniła się do zmian społecznych. W szczytowym okresie działalności zatrudniała ok. 600 osób. Szczególnie istotna była kwestia emancypacji kobiet, które mogły samodzielnie rozporządzać swoimi dochodami. Jedną z najlepiej wykształconych i najlepiej zarabiających kobiet w Mszanie Dolnej była Helena z Piwońskich Kisiel. Żona sędziego Władysława Kisiele od 1913 roku zajmowała się księgowością z fabryce konserw. O cioci opowiedziała przedstawicielka rodziny.

Omawiając działalność przedsiębiorstw z przełomu XIX i XX wieku, Michał Wójcik podkreślał, że w tamtych czasach normą była praca dzieci, które musiały uczestniczyć w utrzymaniu rodzin. Jako dwunastolatek pracę w kancelarii fabryki podjął Stanisław Cieżadlik. Jego nieprzeciętne zdolności zauważył Franciszek Dubowy, który zabrał chłopca do Krakowa i pokazał dzieła mistrzów malarstwa. Dzięki temu Stanisław Cieżadlik sam wkroczył na drogę twórczą, o czym opowiedział jego wnuk. Jako nastoletni chłopiec w fabryce pracował także inny mszański artysta, Władysław Jania. Kolejny przykład zatrudniania dzieci to fabryka pudełek na lekarstwa założona przez żonę Franciszka Dubowego. Dobre warunki pracy i pozytywny wpływ na finanse rodzin pani Dubowa zachwalała w specjalnym artykule w lokalnej prasie. Michał Wójcik podkreślał także, że fabryki nie omijały międzynarodowe kryzysy gospodarcze. Rok 1929 przyniósł strajki i próby zakładania robotniczych związków zawodowych.

Duże zainteresowanie wśród uczestników wędrowki wywołało porównanie obiektów przy ulicach Fabrycznej i Ogrodowej z widokiem znanym z pocztówki z 1905 roku. Charakterystycznym punktem pozostał wysoki komin znajdujący się na terenie

tartaku. W tym miejscu Michał Wójcik wspomniał także o przedsiębiorstwie drzewnym Michała Adera i nieistniejącej już tzw. Aderówce.

Ostatnim punktem wędrowki była wizyta w octowni należącej do Przedsiębiorstwa Produkcyjno-Handlowego „Podhale” Sp. z o.o. Jest to jedyny dział fabryki Warhanka, który funkcjonuje do dziś. O historii, wyposażeniu i skomplikowanym procesie produkcyjnym opowiedział prezes zarządu – Janusz Matoga, który również wcześniej dzielił się swoją wiedzą na temat przeszłości uprzemysłowionej części Mszany Dolnej. Na zakończenie każdy uczestnik otrzymał upominek w postaci produktów firmy. Były to ocet spirytusowy, żurek zagórzański i cytrynka.

Wydarzenie zostało zrealizowane przez Stowarzyszenie SMAK – Skarbiec Mszańskich Aktywności w ramach zadania „Perła Regionu w Mszanie Dolnej”. Dofinansowane ze środków Miejskiego Programu Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych, Narkomanii oraz Innych Uzależnień dla Miasta Mszana Dolna na rok 2024, na rzecz mieszkańców Miasta Mszana Dolna.



źr. Tv28